

Zdzisław Maciej Zachmacz

O autorstwie wiersza "Do egzulantów polskich : o stałości"

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 80/2, 215-228

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

II. M A T E R I A Ł Y I N O T A T K I

Pamiętnik Literacki LXXX, 1989, z. 2
PL ISSN 0031-0514

ZDZISŁAW MACIEJ ZACHMACZ

O AUTORSTWIE WIERSZA „DO EGZULANTÓW POLSKICH. O STAŁOŚCI”

Przez wiele dziesiątków lat nie kwestionowano praw Jakuba Jasińskiego do wiersza *Do egzulantów polskich. O stałości*. Jedyne — jak to pisano — utworu wydanego drukiem za życia autora.

Problem ten w r. 1977 podjął Roman Kaleta. Nie tylko podważając autorstwo Jasińskiego, ale przywołując rękopisy, w których jako autora wymieniono Juliana Ursyna Niemcewicza, sugerował niejako możliwość wpisania tego utworu na jego właśnie konto¹.

Druczek *Do egzulantów polskich*, odbity na dwóch kartach *in 4°*, opublikowany został jako autorsko anonimowy. U dołu stronicy 4, pod poziomą kreską oddzielającą koniec tekstu utworu od adresu wydawniczego, wydrukowano: „w Grodnie 1793”. Adres wydawniczy jest niewątpliwie fikcyjny, na co zwrócił uwagę Kaleta i co z kolei dało temu badaczowi asumpt do wzmocnienia hipotezy o możliwym autorstwie Niemcewicza.

Z całą pewnością można stwierdzić, że autor tego wiersza nie tylko był dobrym patriotą, ale nade wszystko był człowiekiem dobrze zorientowanym w środowisku emigrantów lipskich oraz w celach, jakie przyświecały ich działalności. Czytając utwór odnosi się wrażenie, iż poeta był w te sprawy wprowadzony tak dobrze, że miał świadomość zbliżania się czasu walki powstańczej. Z drugiej strony wykazywał doskonałą znajomość działań, jakie w stosunku do emigrantów podejmowała Generalność konfederacka.

Nic zatem dziwnego, że od r. 1869, tzn. od pojawienia się edycji *Pism Jakuba Jasińskiego*, wydanych rzekomo „Z autografu”, związane z jego nazwiskiem mieszczący się w owej edycji wiersz *Do egzulantów polskich*. W zachowanych autografach poety brak tego utworu.

¹ R. Kaleta, *Ulotna poezja patriotyczna Oświecenia (1774—1797)*. Opracował i przedmową opatrzył ... Wrocław 1977, s. 28—29. W spisie opublikowanych tekstów podano tu *nb.* przy tytule tego wiersza (poz. 30) nazwisko Niemcewicza, ujęte — co prawda — w nawias kwadratowy, ale nie opatrzone znakiem zapytania.

Twórczość Jasińskiego, działalność spiskowa, a później powstańcza były wystarczającą rękojmią, aby bez zastrzeżeń przyjąć tę opinię. Co więcej, Jasiński, który od zakończenia wojny polsko-rosyjskiej przebywał w niezbyt przecież od Grodna odległym Wilnie, spełniał wszelkie warunki mogące uczynić wiarogodnym jego autorstwo.

Już w r. 1872 Lucjan Siemieński, edytor *Listów Hugona Koliątaja pisanych z emigracji*, w *Przedmowie* do wydania charakteryzując postać autora listów, przywołał nazwisko Jasińskiego i przytoczył 6 wersów omawianego tu utworu².

Henryk Mościcki, erudycyjny biograf Jasińskiego, również uznał wiersz *Do egzulantów* za plód poetycki bohatera swej pracy. Genezę i czas powstania utworu związał z mającym miejsce w Grodnie sejmem rozbiorowym³.

Juliusz Nowak-Dłużewski, omawiając satyrę polityczną tego okresu, również nie wysunął żadnych zastrzeżeń co do autorstwa owego wiersza⁴.

Z kolei Józef Kelera w *Zarysie monograficznym* poświęconym poezji Jasińskiego, określiwszy ten rewolucyjny utwór jako „jedyny drukowany za jego życia”, podjął próbę ścisłego ustalenia czasu powstania wiersza oraz charakterystyki jego treści ideowych i artystycznych.

Wyznaczywszy zrazu moment napisania utworu, przypadający jakoby na „pierwsze tygodnie trwania rozbiorowego sejmu grodzieńskiego”, w celu sprecyzowania datacji odwołał się Kelera do samego tekstu (106)⁵. W tym miejscu zasadne wydaje się przytoczenie nieco przydługiego fragmentu, który charakteryzuje Kelery stosunek do tekstu i tok wyводу:

na jakich przesłankach opieramy twierdzenie, że wiersz *Do egzulantów* powstał w czasie trwania sejmu grodzieńskiego? Pierwszą orientacyjną wskazówką jest odzew wiersza na zwycięstwa rewolucyjnej Francji, nie jest to jednak wskazówka wystarczająca bez uściślenia: o jakie konkretnie zwycięstwa chodzi. Okresem poważnych sukcesów armii rewolucyjnych jest bowiem także jesień 1792 r. (fakt drukowania wiersza w 1793 teoretycznie nie przeczy jego wcześniejszemu powstaniu), daty tej nie bierzemy przecież pod uwagę ze względu na to, że Francja nie znajdowała się jeszcze wówczas w wojnie z całą europejską koalicją. Dopiero z początkiem 1793 r. przystępują do wojny — obok wojujących dotąd Prus i Austrii — także Anglia, Holandia, Hiszpania i państwa włoskie; ponadto Rosja zrywa z Francją stosunki dyplomatyczne. Te okoliczności usprawiedliwiłyby więc dopiero dwuwiersz: „Zetrzesz despotów niedoleżne gniewy — Od T a g u wolność szerząc aż do N e w y”. Teraz

² L. Siemieński, *Przedmowa* w: H. Koliątaj, *Listy pisane z emigracji w r. 1792, 1793 i 1794*. Dwa tomy w jednym. T. 1. Poznań 1872, s. IX.

³ H. Mościcki, *Generał Jasiński i powstanie kościuszkowskie*. Warszawa 1917, s. 57 i przypis (na s. 365), 112.

⁴ J. Nowak, *Satyra polityczna konfederacji targowickiej i sejmu grodzieńskiego*. Kraków 1935, s. 156—158.

⁵ W ten sposób wskazujemy stronicę w: J. Kelera, *Poezja Jakuba Jasińskiego. Zarys monograficzny*. Wrocław 1952.

jednakże Francja daleka jest od efektownych zwycięstw, które mogłyby natchnąć strofy Jasińskiego. Całe pierwsze półrocze 1793 to, jak wiadomo, okres najbardziej krytycznej dla rewolucyjnej Francji sytuacji na frontach zewnętrznych i wewnętrznych. Dopiero walne zwycięstwo Francuzów nad Renem 25 czerwca 1793 r. przyniosło rozstrzygnięcie, zmieniając zasadniczo losy wojny. Biorąc pod uwagę odległość Paryż—Wilno można tedy przyjąć 15 lipca 1793 za *terminus a quo* powstania wiersza, ponieważ zaś termin ten nie może być zbyt odległy od *termini ad quem* ze względu na bezpośredniość i aktualność wrażenia, jakie wywarło powszechnie zwycięstwo armii rewolucyjnej, chronologię wiersza *Do egzulantów* ustalamy bez zastrzeżeń na lipiec—sierpień 1793 r. [110—111]

Zająwszy się stroną ideową wiersza oparł się Kelera na tych błędnych przesłankach, które wynikały przede wszystkim z niezbyt dokładnego odczytania treści oraz chyba także z apriorycznego założenia przezeń tezy o coraz wyższym stopniu świadomości ideowej autora ujawniającym się w każdej kolejnej jego wypowiedzi poetyckiej, i przeinterpretował utwór. Czytamy:

wiersz Jasińskiego wyrasta z bardzo obfitej jakobińskiej i antytargowickiej literatury ulotnej, dotyczącej centralnego teraz dla kraju politycznego zagadnienia, i w ogólnej ofensywie propagandowej tej literatury bierze czynny udział, mimo że samej targowickiej inscenizacji sejmku nie dotyka nawet aluzyjnie. Jasiński przyjmuje tu bowiem na siebie zadanie rozszerzenia frontu ideologicznego antytargowickiej i antysejmowej propagandy na zagadnienia przeszłej, spodziewanej, ogólnoeuropejskiej antyfeudalnej rewolucji. [106]

Omawiając stronę artystyczną utworu sformułował Kelera istotną uwagę co do stylu, wyraźnie różniącego ten wiersz od innych wierszy rewolucyjnych poety. Przyczyny tego, w porównaniu z *Wierszem w czasie obchodzonej żałoby przez dwór polski po Ludwiku XVI*, badacz konstatował w następujący sposób:

Odmienne niż poprzednio zadania utworu i tak bardzo odmienna problematyka, wymagająca zgoła innej skali emocjonalnej, spowodowały nieco inny kształt artystyczny. [107]

Kształt wersyfikacyjny również uległ modyfikacji: w przeciwieństwie do zastosowanego w poprzednich wierszach 13-zgłoskowca — w tym szczególnym przypadku autor posłużył się „bardziej błyskotliwym jedenastozgłoskowcem, ujętym w strofy ośmiowierszowe (nie oktawy)” (108).

Zauważył zatem i opisał Kelera szczególnie kształt artystyczny wiersza, tak odbiegający od wszystkiego, co Jasiński tworzył. Zauważył, opisał, ale nie zaryzykował krytycznego podejścia i ewentualnego zakwestionowania autorstwa.

O ile bowiem zawartość treściowa i ideowa utworu całkowicie przystają do poglądów Jasińskiego, o tyle stylistyczna i wersyfikacyjna organizacja materii poetyckiej, zupełnie wyjątkowa na tle jego spuścizny, budzi zastrzeżenia i skłania do rozważań nie przesądzających jednoznacznie kwestii autorstwa na jego korzyść.

W związku z powyższym nasuwa się wniosek rewizji wszystkiego, co do tej pory napisano o wierszu i o jego twórcy. W tym miejscu należałoby zasygnalizować możliwość błędu w ustaleniach Józefa Kelery. Wydaje się, że głównym grzechem tego badacza w omawianej tu kwestii było przyjęcie, za jego poprzednikami, niejako za pewnik, że autorem wiersza *Do egzulantów* jest Jakub Jasiński. Stąd cała uwaga i wszelkie wywody podporządkowane zostały znalezieniu miejsca dla tego utworu w biografii i możliwościach twórczych Jasińskiego.

Określenie czasu powstania wiersza na „lipiec—sierpień 1793 r.” nie jest, naszym zdaniem, trafne. Podobnie jak autor *Zarysu monograficznego* odwołujemy się w tej kwestii do treści wiersza. Wedle naszej opinii czas powstania utworu został wpisany niejako w jego strofę 4:

Niechaj złość spełnia czarne swe zapędy,
Czci wam nie weźmie, choć weźmie urzędy,
Niechaj was ciągną przed swe sądy zdrajcy,
O wy, zazdrości godni winowajcy! [w. 13—16]

Przez ową „złość” należy rozumieć w tym kontekście działalność Generalności targowickiej, która przebywających na emigracji przedstawicieli byłego ugrupowania konstytucyjnego zamierzała pozbawić możliwości utrzymania się przy tak jeszcze niedawno sprawowanych urządach („Czci wam nie weźmie, choć weźmie urzędy”). Kierownictwo targowickie czyniło to przynajmniej z dwóch względów. Po pierwsze, w celu odebrania emigrantom jakiegokolwiek wpływu na kierunek działań magistratur rządowych, po wtóre, z chęci oddania intratnych urzędów w ręce osób zaufanych (czytaj: dobijających się o nie członków nowej, targowickiej władzy). Domyślać się należy również prywatnych niechęci i porachunków, które osoby związane z Generalnością miały ochotę i okazję rozstrzygać na swoją korzyść pod nieobecność oskarżonych, a nie mogących się bronić egzulantów. Zajadłość i chciwość targowiczian były tak wielkie, że projektowano nawet — obok pozbawienia emigrantów urzędów — zasekwestrowanie pozostawionych w kraju dóbr. Pogłoski o takiej postawie nowych władz musiały budzić ogromny niepokój wśród oddalonych od kraju.

Od 11 września 1792 Konfederacja Generalna Obojga Narodów rozpoczęła urzędowanie w Brześciu Litewskim⁶. W kilka dni od zainstalowania się tam Generalności musiano zapewne wnieść pod obrady wniosek o pozbawienie urzędów i sekwestrację dóbr osób, które przed opuszczeniem kraju należały, jak to określały druki konfederackie, „do byłego spisku warszawskiego”, skoro Hugo Kołłątaj w liście z 29 września 1792, przesłanym z Lipska do barona Ludwika Strassera, pisał:

⁶ Zob. W. Smoleński, *Konfederacja targowicka*. Kraków 1903, s. 304.

Doszła nas wiadomość z Brześcia, że tam turnowano na to, czyli mają wychodzić sekwestra na nasze dobra lub nie. Stała decyzja przez wota głośne, aby sekwestrować, lecz przez wota sekretne decyzja ta upadła i utrzymano, aby dobra sekwestrowane nie były. Ta wiadomość była prosto z Brześcia, jest arcy pewna [...]. Chwała Bogu, że nam przynajmniej majątek do jakiego czasu ocaleje, a może i na zawsze. Jeżeli zaś nie będą się mścili nad naszymi osobami i majątkiem, gdy inaczej być nie może, niech sobie zabiorą urzędy. Ja na to zupełnie jestem rezygnowany⁷.

W świetle przytoczonych świadectw sądzić wolno, iż druga połowa września 1792 to *terminus a quo* powstania interesującego nas wiersza. O tym, że raczej nie mógł powstać w początkowym okresie działalności sejmu grodzieńskiego, świadczy fakt, że w niczym do niego nie nawiązuje, a przecież już z momentem zwołania sejmu było oczywiste, że oczekiwano odeń ratyfikowania drugiego rozbioru kraju. Autor wiersza *Do egzulantów* nie pominąłby tego milczeniem⁸.

Interpretowanie przez Kelerę wersów: „Zetrzesz despotów niedoleżne gniewy / Od Tagu wolność szerząc aż do Newy”, jako mających oparcie w okolicznościach politycznych związanych od początku r. 1793 z dziejami rewolucji francuskiej, nie wydaje się w tej sytuacji uprawnione. Nade wszystko nie należy zapominać, iż wersy te stanowią fragment poetyckiej wizji zwycięskiego pochodzenia rewolucji francuskiej, w której autor upatruje zwiastuna wolności w Europie. Rzeki Tag i Newa to symbole, za którymi ukryto działalność dworów hiszpańskiego i rosyjskiego. Na czele pierwszego z nich stał Karol IV, równie jak Ludwik XVI wywodzący się z dynastii Bourbonów i, od momentu wybuchu rewolucji, przeciwko niej występujący. Pojawienie się zaś Rosji w sposób oczywisty tłumaczyć należy polityczną sytuacją ojczyzny autora.

Terminus ante quem powstania wiersza *Do egzulantów* odnajdujemy w przywołanym przez Romana Kaletę rękopisie Biblioteki Jagiellońskiej o sygnaturze 2970, w którym na kartach 43 i 44 natrafiamy na odpis zatytułowany: *Do egzulantów polskich 1793 R[ok]u 20 Febr[uaris]*⁹.

⁷ K o ł ą t a j, *op. cit.*, t. 1, s. 42.

⁸ Wydaje się natomiast prawie pewne, co sugerował już Kaleta (*op. cit.*, s. 28), że fikcyjny adres wydawniczy „w Grodnie 1793” z całą premedytacją w takiej właśnie formie został umieszczony na druczku przez autora wiersza, by na pośmiewisko wystawić rządzące w tym mieście władze targowickie. Skądinąd wiadomo, że instalację Targowicy w Grodnie planowano na dzień 12 X 1792 (zob. S m o l e ń s k i, *op. cit.*, s. 311). Pierwsza sesja zjednoczonych konfederacji (koronnej i litewskiej) odbyła się tamże 29 X 1792 (*ibidem*, s. 319). — Za wyrażoną tu opinią zdają się również przemawiać słowa poety: „Gdzie słuszność szale rozwieszała swoje, / Tam zbrodnia płodzi bezkarnie rozboje” (w. 37—38), który w ten właśnie sposób określił Grodno. W wieku XVIII było ono, obok Warszawy, miejscem obrad sejmowych. — Spostrzeżenie to czyni możliwym dalsze uściślenie *termini a quo*.

⁹ K a l e t a, *op. cit.*, s. 29.

Przypuszczać wolno, że tak szczegółowa data nie odnosi się do momentu napisania utworu, ale raczej określa czas jego pojawienia się w publicznym obiegu. Ponieważ wiersz ukazał się w formie druczku — być może, ktoś obok tytułu zanotował datę otrzymania, a następnie ktoś inny przepisując sobie utwór z tego właśnie egzemplarza, zanotował go wraz ze szczegółową datacją. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że egzemplarze dwukartkowego druczku zawierającego interesujący nas wiersz zostały, wedle opinii Mariana Ptaszyka, wytłoczone w Lipsku i stamtąd były przemywane do kraju jako druki zakazane¹⁰.

Skoro udało się już wskazać orientacyjny czas powstania wiersza oraz miejsce jego druku, wypada powrócić do problemu autorstwa.

O swej twórczości emigracyjnej wspominał Niemcewicz w spisanych po latach pamiętnikach. Nadarza się sposobność, by wymienić tytuły, które sam przytoczył: *Fragment Biblii targowickiej. Księgi Szczęsnowe, Forma prawdziwego wolnego rządu przez konfederację targowicką ułożona w Tulczynie, Na hersztów targowickich, Wiosna. Elegia*¹¹. Wedle słów autora wszystkie one miały być drukowane „na przedmieściu Leopoldstadt, u nieznanego drukarza”. Przy czym Niemcewicz wyrażał pewność co do faktu, że „policja wiedeńska wiedzieć o tym musiała”, wszelako rząd zdawał się tego nie dostrzegać¹².

Jednakże przywódcy Targowicy oraz ich protektorka Katarzyna II nie posiadali się ze złości wobec ośmieszających i oskarżających ich pism. Niemcewicz wspomina, iż dwór petersburski specjalnie w tej sprawie wystosował notę protestacyjną do dworu wiedeńskiego¹³. Chroniąc się przed represjami władz austriackich, autor wierszy w początkach października 1792 opuścił Wiedeń i wyjechał do Lipska. Z początkiem zaś maja roku następnego udał się w drogę do Florencji¹⁴.

Wśród wspomnianych przez Niemcewicza utworów nie odnajdujemy ani słowa wzmianki o wierszu pt. *Obrona wojska moskiewskiego w Pol-*

¹⁰ M. Ptaszyk (*Kilka druków polskich z tłoczni lipskich z okresu konfederacji targowickiej. Próba ustaleń bibliograficznych*, „Ze skarbca kultury” z. 40 (1984), s. 122) podał informację, że druk ten wytłoczono w oficynie Breitkopfa.

¹¹ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*. Pierwsze wydanie według obszerniejszej wersji rękopiśmiennej. Tekst opracował i wstępem poprzedził J. Diłm. T. 2. Warszawa 1957, s. 62, 118. (Podobne informacje odnajdujemy w wyd.: Paryż 1848, s. 199.)

¹² *Ibidem*, s. 62 (zob. też wyd. z r. 1848, s. 199).

¹³ *Ibidem*, s. 63 (informacji tej brak w wyd. z r. 1848).

¹⁴ Informację tę podał S. Kieniewicz w *Polskim słowniku biograficznym* (t. 22 (1977), s. 773). — Nb. w kraju władze targowickie represjonowały posiadaczy wymierzonych przeciw sobie utworów. Jak pisze Smoleński (*op. cit.*, s. 344), ci, „u których by znaleziono *Fragment Biblii targowickiej*”, podlegali karze grzywny w wysokości 300 zł.

szcze. Przez Iwana Wasilewicza, oficjera w tymże wojsku¹⁵, ani też o interesującym nas utworze *Do egzulantów polskich. O stałości*.

Z całą pewnością pierwszy z wymienionych wierszy został wyłożony w tym samym warsztacie typograficznym co i *Wiosna (Cum patriam amisi, tum me periisse putato...)*. Druk zatytułowany *Do egzulantów polskich* jest zupełnie niepodobny typograficznie do obu pozostałych. Nie mógł zatem pochodzić z tej samej oficyny drukarskiej.

Wynika z tego, jak się wydaje, że omawiany utwór powstał po opuszczeniu Wiednia przez Niemcewicza, a w początkach r. 1793 wydrukowany został w lipskiej oficynie wydawniczej Breitkopfa.

Przyjmując więc hipotetycznie autorstwo Niemcewicza, uznać należy, że poeta zadbał o bardzo staranne jego ukrycie. Rzecz można, iż uciekł się do podwójnego kamuflażu. Uwaga ta dotyczy głównie samego wiersza. Jego lektura bowiem rodzi impresję, że mamy do czynienia z wyraźnym posłaniem od rodaków-patriotów skierowanym do wygnańców, którego naczelną ideę można by sprowadzić do jednego hasła: „Wytrwajcie!” Sugerowało to, iż z podejrzeń o autorstwo utworu właściwie wykluczyć należy Niemcewicza, który sam przecież był emigrantem.

Nie dziwi przeto brak na ten temat jakiegokolwiek wzmianki w jego memuarach. Zresztą nie jedyny to fakt, jaki autor *Powrotu posła* rozmyślnie przemilczał. Powody, dla których wolał raczej nie ujawniać swojego autorstwa, możemy zrozumieć. Zdecydowany antymonarchizm, stosunek do Boga oraz pochwały rewolucji francuskiej z wezwaniem do naśladownictwa, nakreślone w wierszu *Do egzulantów* — to wystarczające dla Niemcewicza przyczyny, by w tej kwestii zachować milczenie.

Wszelako można — jak się wydaje — odnaleźć w wierszu ślady pióra tego autora. Uważna lektura jego wierszy pisanych przeciwko Targowicy ujawnia rzecz charakterystyczną: mianowicie powtarzające się prawie w nich wszystkich podkreślenie kilku wydarzeń szczególnych w dziejach narodowych z lat 1788—1792. Wydarzenia to istotnie bliskie Niemcewiczowi — był ich uczestnikiem. Mamy tu na myśli jego udział w Sejmie Wielkim, w pracach nad Konstytucją 3 Maja oraz pobyt w obozie księcia Józefa Poniatowskiego w czasie wojny polsko-rosyjskiej r. 1792, w szczególności wspomnienie bitew pod Zieleńcami i Dubienką, wreszcie akcentowanie zasług i losu, jaki spotkał zmuszonych chronić się za granicą egzulantów¹⁶.

¹⁵ Autorstwo tego utworu przypisuje Niemcewiczowi *Nowy Korbut* (t. 5, s. 392, poz. 16).

¹⁶ W wierszach: *Na hersztów targowickich, Obrona wojska moskiewskiego w Polsce. Przez Iwana Wasilewicza, oficjera w tymże wojsku, Cum patriam amisi, tum me periisse putato...*

Najwyraźniej skreślone interesujące nas paralele odnajdujemy zestawiając wiersz *Do egzulantów polskich. O stałości* z utworem zatytułowanym *Na hersztów targowickich*, do którego autorstwa przyznał się Niemcewicz we wspomnianych *Pamiętnikach*.

Kwestię Konstytucji 3 Maja w wierszu *Na hersztów targowickich* przedstawił autor w wersach 15—17¹⁷:

[...] To, co naród cały
Tworzył dla swego szczęścia, wolności i chwały:
Dzieło cnoty i światła, dzieło nieśmiertelne

— oraz ponownie w wersach 55—60:

[...] Był sejm z cnotliwych złożony,
Co przywiódł do świetności kraj długo zhańbiony,
Co na miejsce nierządu i praw z sobą sprzecznych
Wystawił gmach wolności na zasadach wiecznych,
Który rozsądną równość między ludźmi wrócił
I źródło nieszczęść Polski, pychę możnych, skrócił.

W utworze *Do egzulantów polskich* problem ten ujął autor w ramach jednej strofy:

Już prawie cały dom był zbudowany,
Na mocnym gruncie wyniesione ściany,
Ściągał on ludzi wygodą i kształtem,
Dając schronienie przed tyranów gwałtem. [w. 21—24]

Walkę w obronie konstytucji symbolizują dwa hasła — Zieleńce i Dubienka:

Wtenczas wy, coście wzięwszy ojczyznę za hasło,
Dowiedli, że w Polakach męstwo nie wygasło,
Wy, coście pod Dubienką i pod Zieleńcami
Okrywszy żyzne niwy Rusinów trupami,
Z nieużytecznym męstwem musieli uchodzić
I rzucać znaki, którym zbrodzień miał przewodzić.
(*Na hersztów targowickich*, w. 79—84)

Odpowiednikiem przytoczonych tu wersów są dwie strofy w wierszu *Do egzulantów polskich*:

Aleśmy przecię nie bez zemsty padli,
Krwia najście płacą Moskale zajadli,
I przy tryumfach pomną na swe klęski,
Nasz, nie swój oręż mają za zwycięski!

Odwagę waszą, rycerscy młodzieńce,
Wiecznie zaświadczą Dubienka, Zieleńce,
Że Sława — Rusin męstwem nie pokona,
Okazał światu uczeń Waszyngtona. [w. 41—48]

¹⁷ Wszystkie wiersze cytowane są tu z tomu: „*Świat poprawiać — zuchwałę rzemiosło*”. *Antologia poezji polskiego Oświecenia*. Opracowali T. Kostkiewiczowa i Z. Goliński. Warszawa 1981.

Obraz zasług i losu emigrantów odnajdujemy w utworze *Na hersztów targowickich* w wersach 75—78:

Wtenczas kto był cnotliwym, zdrajcą osądzony;
Wtenczas ty, Małachowski, mężu nieskażony,
Wy, wielkie dusze, coście Polskę zbawić śmieli,
Chronić się w obcej ziemi przed zemstą musieli.

oraz w wersach 103—118:

Wy zaś, co za czyn święty, za ciągle starania
Znosicie srogą potwarz i prześladowania,
Towarzysze dziś nieszczęść, wprzód cnotliwej pracy,
Między tyłą skażonych wy jeszcze Polacy.
Gdziekolwiek się przed zemstą tyranów chronicie
Wiodąc bez zgryzot, ale pełne smutku życie,
Macie słodkie pociechy i zdrajcom nie znane:
Serca cnotliwe, życie niczym nie skalane.
Pomnijcie, że srogością, podstępna robotą
Wyniosła pycha, zazdrość mściły się nad cnotą.
Przez nią Arystyd doznał praw świętych zniewagi,
Pod nią uległ ów sławny pogromca Kartagi
I dla niej, zawstydzając potwarze bezczelne,
W srogich więzach Sokrates pił jady śmiertelne.
Zgnębiona cnota blasku nowego nabiera:
Ten się kazi, co zemstę nad nią rozpościera.

W pośłaniu *Do egzulantów polskich* przydał poeta nieco więcej szczegółów:

Nieszczęsnej Polski szanowni wygnańce,
Którą dziś Moskał w twarde wziął kagańce,
Zeście ojczyztą chcieli dźwigać ziemię,
Upadło na was srogich ciosów brzemię.
Niechaj złość spełnia czarne swe zapędy,
Czci wam nie weźmie, choć weźmie urzędy;
Niechaj was ciągną przed swe sądy zdrajcy,
O wy, zazdrości godni winowajcy!
Czas waszą wiekom poniesie robotę,
Z nią ufność, zdradę, występki i cnotę,
Sam zdolny w prawdy zwierciadle wystawić,
Kto zgubił Polskę, a kto ją chciał zbawić! [w. 9—20]
Czyliż dlatego, że kraj przemoc gnębi,
Szlachetny w sercach zapał się wyziębi?
Trazybul mocą swej duszy świat zdumiał,
Ze o ojczyźnie rozpaczać nie umiał.
Nałęczu! i ty, co dzierżysz Puławy,
I ty, Sztumbergu, i mężu z Piławy,
I wszyscy, coście tymże tchnęli duchem,
Trwajcie jedności związani łańcuchem.
Ozdobo wieku! Wy, Polacy godni,
Walczcie chwalebnie cnotą przeciw zbrodni,

I, stali w dobrym, pamiętajcie na to,
Ze gdy świat ukląkł, nie schylił się Kato! [w. 49—60]

Nie dziwi fakt, że wypowiedź skierowaną do wygnańców ujął autor aż w 6 strof, boć to przecież oni byli tytułowymi adresatami jego wiersza. Im też i ich czynom chciał oddać należną sprawiedliwość oraz natchnąć ich optymizmem w oczekiwaniu na zapowiadaną w dalszej części utworu ogólnoeuropejską rewolucję.

Sposób, w jaki poeta zwracał się do egzulantów, sugeruje, iż były to osoby dobrze mu znane, z którymi łączyła go jeśli nie zażyłość, to na pewno przyjaźń. W przypadku Niemcewicza jako domniemanego twórcy omawianego wiersza — kwestia stosunku do adresatów utworu, która tak wiele kłopotów interpretacyjnych przysporzyła Kelerze (106—107)¹⁸, byłaby oczywista. Mogłaby nawet pośrednio wskazywać na jego właśnie autorstwo.

Podobnie w wierszu *Na hersztów targowickich* przeważającą część tekstu poświęcił poeta na scharakteryzowanie konfederacji targowickiej. W słowach pełnych oskarżycielskiej pasji skreślił jej obraz i rolę, jaką spełniła w obaleniu osiągnięć Sejmu Czteroletniego. Wskazał na jej bezprawność, czynione gwałty i naigrzanie się ze sprawiedliwości. Napiętnował imiennie przywódców targowickich: Szczęsnego Potockiego, Seweryna Rzewuskiego, Franciszka Ksawerego Branickiego oraz Józefa i Szymona Kossakowskich.

Nawet cytowanym tu fragmentom, w których autor wypowiadał pochwałę pod adresem czy to twórców Konstytucji 3 Maja, czy to jej obrońców, a wreszcie użalał się nad losem skazanych na porzucenie ojczyzny — w ogólnej konstrukcji utworu przypada moc oskarżycielska.

Odmienne, bardziej aluzyjnie i z nadzieją na wyjawienie całej prawdy w przyszłości, potraktowana została sprawa Targowicy w wierszu *Do egzulantów polskich*:

Lecz oto wichur powstaje z północy,
Ciche zdradziectwo łączy się do mocy
I co gorliwa budowała praca,
Więcej podstępem niż siłą wywraca.

Ach! któż ten zamach na ojczyznę czyni?
Kto go z eolskiej wywołał jaskini,
By tak wygodny dom rozerwał w sztuki?
Milcz teraz, muzo — powiedzą to wnuki!

Wali się dzieło lepszej warte doli,
Kraj do haniebnej powraca niewoli,
Wszystko upada pod bezbożnych spiskiem,
Świętość i prawa są dla nich igrzyskiem.

¹⁸ Zob. też opinię w tej kwestii R. Wołoszyńskiego (rec. w: „Pamiętnik Literacki” 1953, z. 3/4, s. 344—345. I osobne odbicie: *Wokół Jasińskiego*. Wrocław 1954, s. 20—22).

Gdzie słusność szale rozwieszała swoje,
 Tam zbrodnia płodzi bezkarnie rozboje
 I wtedy szczęściem kraju oczy mami,
 Gdy go cnotliwy rzuca złany łzami. [w. 25—40]

Odmienne również w obu utworach ukształtowano wizerunek, intencje i wolę Boga wobec kataklizmu, jaki pod postacią Targowicy dotknął Rzeczpospolitą. W wierszu *Na hersztów targowickich* poeta nie wierzy, by Bóg, w którego obliczu król z narodem zaprzysiął zbawienną dla kraju konstytucję, mógł skazać naród na „wieczny ucisk i wstyd”. Gdyby jednak taka miała być wola Stwórcy, to cnotliwym Polakom nie pozostawałoby inne wyjście jak opuszczenie nieszczęśliwej ojczyzny.

W posłaniu *Do egzulantów polskich* zaś „cała wspaniała propaganda rewolucji antyfeudalnej i wojny przeciw tyranom włożona jest w usta Boga!”¹⁹ O ile poprzednio Najwyższa Istota ujęta została w sposób tradycyjny, zgodny z dogmatami religii chrześcijańskiej, o tyle tutaj Stwórcę potraktował autor instrumentalnie. Wezwanie do rewolucji wypowiedziane przez Boga! Jakże to musiało zabrznieć obrazoburczo! Ileż w tym fragmencie wiersza akcentów libertynizmu, deizmu, wreszcie jakobinizmu — zwiastuna rewolucyjnego terroru. Doprawdy, ktokolwiek był autorem utworu, stanowczo nie mógł się wówczas podpisać pod takim płodem pióra.

Odmienność w ujęciu wizerunku Boga wynikała przede wszystkim z odmienności ideowych przesłanek sformułowanych w obu tekstach. O ile bowiem wiersz *Na hersztów targowickich* można odczytać jako akt oskarżenia wymierzony przeciw Targowicy, kończący się właściwie pełnym rezygnacji aktem podporządkowania woli Najwyższego, o tyle posłanie *Do egzulantów polskich* jest w gruncie rzeczy zarówno zapowiedzią, jak i wezwaniem do rewolucji na modłę francuską.

Porównując znane nam utwory antytargowickie Niemcewicza z wierszem *Do egzulantów polskich* od razu zauważymy jego wyjątkową odmienność w zakresie stylu i wersyfikacji.

O ile bowiem wiersze *Na hersztów targowickich* i *Obrona wojska moskiewskiego w Polsce* mają charakter pełnych goryczy aktów oskarżenia pod adresem Targowicy i jej przywódców, o ile elegia *Wiosna (Cum patriam amisi, tum me periisse putato...)*, napisana już po dokonaniu drugiego podziału ziem Rzeczypospolitej przez potencje zaborcze, przejmuje „szczerością bólu patriotycznego” — to przecież wszystkie one ustępują pod względem wartości artystycznej posłaniu *Do egzulantów polskich*. Wyrażona bowiem przez Mieczysława Klimowicza opinia, że jest ono utworem „najpiękniejszym w grupie poezji rewolucyjnej XVIII wieku”, zdaje się nie podlegać dyskusji²⁰.

¹⁹ *Ibidem*, s. 344.

²⁰ M. Klimowicz, „Świat poprawiać — zuchwałę rzemiosło”. *Nowa antologia polskiego Oświecenia*. „Nowe Książki” 1981, nr 19, s. 4.

Wszystkie też, w przeciwieństwie do interesującego nas utworu, napisane zostały 13-zgłoskowcem. Wiersz *Do egzulantów polskich* zaś — jak to zauważył już Kelera — „bardziej błyskotliwym jedenastozgłoskowcem, ujętym w strofy ośmiowierszowe (nie oktawy)”.

Wydaje się, że odpowiedź na pytanie: co, poza talentem poety, wpłynęło na tak doskonały kształt artystyczny wiersza? — odnajdujemy w jego antecedenjach. Dziwnym zbiegiem okoliczności jakoś do tej pory żaden z badaczy zajmujących się tym utworem nie zwrócił uwagi na fakt, że jego dwie pierwsze strofy stanowią tłumaczenie początkowych strof jednej z pieśni Horacego²¹.

²¹ Q. F. Horatius, *Carm.* III, 3 („*Justum et tenacem propositi virum...*”). W: *Opera*. Ad optimas editiones collata praemittitur notitia literaria studiis Societatis Bipontinae. Editio accurata. Biponti [Zweibrücken] 1783, s. 77—79. W wydaniu tym pieśń nosi tytuł: *Virtute praeditum virum nihil extimescere. Oratio Junonis de Troja eversa, de bello Trojano finito, deque imperio Romano a Trojanis initium capturo*. Polskie jej tłumaczenie odnajdujemy w edycji dedykowanej królowi Stanisławowi Augustowi: *Pieśni wszystkie Horacjusza, przekładania różnych*. T. 2. Warszawa 1773 [1775]. Na s. 17—34 zamieszczono teksty translatorskie następujących tłumaczy: C. Kaliszewskiego, A. Naruszewicza, F. Sakowicza i F. Książnina. Główna część tytułu pieśni III, 3, jest tu dosłownym przekładem z przywołanego przez nas wydania łacińskiego: *O mężu cnotliwym, który się niczego nie boi. Mowa Junony o Troi zburzonej i o państwie Rzymskim początek swój od Trojan zawziąć mającym; zdaje się przez tę odę chcieć odwozić Augusta, aby z Rzymu do Troi stolicę państwa nie przenosił*. — Dla porównania przytaczamy interesujący nas fragment przekładu pióra Kaliszewskiego (s. 17):

Na cnotliwego i stałego męża
Niech burza ludu, jak się chce, natęży;
Ani złość, ani groźny wzruszy
Wzrok tyrana trwałej w cnocie duszy.

Choćby nań z nieba ogniste postrzały
Z rześistym gradem i grzmotem spadały,
Od zguby w samej morskiej toni
Mężne serce cnotą się zasłoni.

Choćby świat cały, stargawszy zawiasy,
Na których wisi przez tak długie czasy,
Nań upadł; lecące z niebiosy
Nie ustraszą cnotliwego ciosy.

Strofy rozpoczynające wiersz *Do egzulantów polskich* mają następujący kształt:

Stałego w dobrych przedsięwzięciach męża
Zapał źle chcących ziomków nie zwycięża.
Daremnie tyran na niego się sroży,
Żadna go nigdy burza nie zatrwoży.

Niech wszystkie niebo wyrzuci pociski,
Patrzy spokojnie na gromy i błyski,
Niech się z swych zasad świat cały wyłamie,
On nieugięte nadstawi mu ramię. [w. 1—8]

Przy sposobności warto wnieść sprostowanie odnoszące się do zacytowanych strof. Od czasu ukazania się *Poezji polskiego Oświecenia*, antologii opracowanej przez J. Kotta (wyd. 1: 1954; wyd. 2: 1956), po drugą edycję (z r. 1983) *Poezji polskiej XVIII wieku* Z. Libery utrzymywano w przypisie do tego fragmentu utworu, jakoby tu była mowa o Kościuszcze. Nie wydaje się to słuszne. Te dwie

Nb. przyjmowany tu hipotetycznie za autora Niemcewicz, podobnie zresztą jak wielu poetów jego epoki, często czerpał z twórczości klasyków, nie zawsze kwapiąc się odnotować ten fakt. W przypadku chronologicznie późniejszej od wiersza *Do egzulantów polskich* elegii *Wiosna*, która w pierwotnej drukowanej formie nosiła nagłówek *Cum patriam amisi, tum me periisse putato...*, będący cytatem z Owidiusza, cytat ten Niemcewiczowi dał jedynie asumpt do oryginalnej produkcji literackiej, co autor *Powrotu* posła skwapliwie zaznaczył²². Zapewne chodziło mu w tym względzie o podkreślenie podobieństwa własnej wówczas sytuacji do losu wygnanego z Rzymu poety.

W żaden natomiast sposób nie zasygnalizował zapożyczenia dwu strof Horacjuszowych. Prawdopodobnie liczył na literacką kulturę XVIII-wiecznych czytelników, którzy z tekstami Horacego spotykali się już od początków edukacji. Dzięki wspomnianym zapożyczeniom utwór zyskał właściwy sobie kształt wersyfikacyjny. Wydaje się też wielce prawdopodobne, iż jego kształt stylistyczny, a w konsekwencji wartość artystyczna posłania *Do egzulantów polskich*, wiele zawdzięcza utworowi rzymskiego klasyka.

Na zakończenie rozważań nad problemem autorstwa zajmującego nas wiersza chcemy raz jeszcze odwołać się do elegii *Wiosna*, w której odnajdujemy dodatkową, pośrednią przesłankę przemawiającą za tym, że do wygnańców polskich zwracał się właśnie Niemcewicz. Zanim to nastąpi, przytoczmy własne jego słowa dotyczące jej powstania:

na koniec, gdy już, niestety, przyszła wieść o zajęciu prowincji naszych, [napisałem] *Elegię* na podział, pod tytułem *Wiosna*. Pisałem ją chodząc po Landgarten, nieraz rysy ołówka skrapiając łzami mymi²³.

Jak się wydaje, w trakcie procesu twórczego autor nie bardzo potrafił się uwolnić od poezji Horacego i najprawdopodobniej wcześniej napisanego wiersza *Do egzulantów polskich*²⁴. Niczym innym bowiem jak trawestacją wspomnianych już strof Horacjuszowych są cztery wersy (111—114) kończące elegię *Wiosna*:

strofy nie przedstawiają Kościuszki, nb. nie mającego jeszcze w początkach 1793 r. owej charyzmy niezłomności i bohaterstwa, którą przydała mu insurekcja 1794 r. (zob. K. Sreniowska: *Kościuszkę. Kształtowanie poglądów na bohatera narodowego 1794—1894*. Warszawa 1964; *Kościuszkę, bohater narodowy. Opinie współczesnych i potomnych. 1794—1946*. Warszawa 1973), ale kreuują postulowany wzorzec patrioty. Należy bowiem mieć na uwadze fakt, iż utwór ten, choć w tytule adresowany do wygnańców, był przede wszystkim wierszem agitacyjnym skierowanym do porażonych działaniami Targowicy obywateli Rzeczypospolitej.

²² Pod nagłówkiem wydrukowano: „Ovid. *Trist. Eleg. III*”. Cytowany tytuł jest wersem 53 tego utworu Owidiusza.

²³ Niemcewicz, *op. cit.*, s. 62 (w wyd. z r. 1848 brak tego fragmentu).

²⁴ Tekst Horacjuszowej pieśni III, 3, znał Niemcewicz na pamięć, jak sam zaświadczył (*op. cit.*, s. 137; w wyd. z r. 1848 na s. 252).

Ale może wojownik ziemię krwią zrumienić,
Wywrócić grody, postać narodów odmienić,
Stanie się strasznym zdradą i siłą oręża,
Świat zburzy — lecz nie zegniesz cnotliwego męża!

Ze względów, o których już nadmieniliśmy, najpiękniejszy płód swego pióra zmuszony był jednak autor sam skazać na anonimowość. Wydaje się wszakże, iż przytoczone przez nas wywody pozwalają na to, by — po bez mała dwu stuleciach — z dużym prawdopodobieństwem przydać utworowi autora, a poecie oddać należne uznanie i hołd.